Rok XXXIII. Kraków, Czwartek 8 Stycznia 1914 r. Nr 3.

NOWA REFORMA

Redakcya w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 10, na II-m piętrze.

Prenumerata wynosi:
W Krakowie 24 kor. rocznie, 2 kor. miesięcznie,
w Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką 32 k. rocznie;, 2 kor. 70 hal. miesięcznie
z dwurazową przesyłką 38 koron rocznie, 3 kor. 20 hal. miesięcznie.
Inseraty po 20 halerzy za wiersz petitowy.
Nadesłane po 60 hal. za wiersz petitowy.

ADMINISTRACYA
w Krakowie przy ulicy św. Anny 3, na parterze.

Cena numeru 6 hal. — z przesyłką pocztową 8 hal.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu i należytej **ekspedycyi dziennika**, z powodu wzmożonego ruchu z **nowym rokiem**, prosimy o możliwie **najwcześniejsze przesyłanie prenumeraty.**

Czeki pocztowe zostały już rozesłane.

Konsolidacya Koła polskiego.

Przymusowe milczenie prasy naszej przypadło na czas, w którym do ostatecznego rozwiązania dojrzały bardzo dla nas ważne problemy polityki zarówno krajowej jak parlamentarnej i państwowej...

Obok sprawy reformy wyborczej, która utknęła i zapewne bez energicznego pchnięcia przez silny czynnik nie ruszy z miejsca, stoi nasze życie polityczne wobec nie mniej ważnego zagadnienia dalszego rozwoju stosunków w wiedeńskiem Kole polskiem.

System, wytworzony w naszej reprezentacyi parlamentarnej, od czasu ostatnich wyborów do Rady państwa, przeżył się. Większość opierająca się na tym systemie, uległa ewolucyi w kierunku ku przeistoczeniu. Gwałtowny przewrót w stronnictwie ludowem, tudzież bezpośrednie przewroty tego i jego formy konsekwencye, uczyniły fakt tej ewolucyi niewątpliwym i oczywistym. Wytworzył on naglącą wręcz potrzebę konsolidacyi stosunków w Kole polskiem w celu zrekonstruowania i wzmocnienia jego większości.

Zadanie trudne dla stronnictw poszczególnych, nieodzowne dla dobra kraju. Realne a usprawiedliwione interesy stronnictw muszą być wobec niego poddane ponownej ścisłej rewizyi, celem zharmonizowania ich na gruncie interesów całości narodowej i krajowej. Żadne stronnictwo nie może tu pójść na całopalenie. Każde musi w ofierze złożyć coś ze swoich naturalnych ambicyi i pretensyi, w zamian za co uzyska zaszczytny ale i ciężki obowiązek p o z y t y w n e j pracy dla dobra kraju.

W tej pracy nad skonsolidowaniem Koła polskiego potrzeba przyjąć jedną zasadę jako naczelną, mianowicie, aby Koło polskie nie rozpadało się jak dotychczas na większość i opozycyjną mniejszość, ale aby całe było - większością zgodnie i solidarnie, z najlepszą wolą pracującą. Dopiero, gdyby usiłowania w kierunku takiej konsolidacyi okazały się zupełnie płonnemi, należałoby dążyć do tego, aby większość, pozytywnie w Kole pracująca, była j a k n a j w i ę k s z ą i n a j s i l n i e j s z ą. Obok bowiem trwałości i realności podstaw współdziałania poszczególnych stronnictw, siła numeryczna tej większości stanowi zasadniczy warunek owocności tej pracy.

W myśl tego należałoby z zadowoleniem powitać każdego, ktoby z pośród dotychczasowej opozycyi w Kole zgłaszał się do pracy pozytywnej, o ileby tylko czynił to lojalnie, a objektywna ocena jego interesów politycznych gwarantowała trwałość tej lojalności. Nie chodzi bowiem o to, aby z większości dotychczasowej kogokolwiek usunąć, ale o to, aby tę większość - zwiększyć....

Skonsolidowanie stosunków w Kole polskiem na wyluszczonych wyżej zasadach stanowi też warunek należytego obsadzenia tych miejsc naszych, które w radzie korony obecnie zawakowały. Doświadczenie bynajmniej nienajkorzystniejsze uczy, że należy wysyłać tam ludzi nie tyle jako przedstawicieli stronnictw czy ich skupień, ile jako reprezentantów zdolności, energii i udowodnionych rzeczowych kwalifikacyi. Jakiż zaś polityk i mąż stanu zdolny, energiczny i ukwalifikowany zechce marnować wszystkie te swoje skarby, jaki z nich zechce narażać się na ciężkie ryzyko bezpłodności swoich wysiłków, jeżeli nie będzie widział tego „minimum" szans powodzenia na nowym trudnym posterunku, które dać mu może jedynie i wyłącznie szczerze i lojalnie skonsolidowane Koło polskie, które go też w jego usiłowaniach lojalnie popierać może i powinno?.

To też otwarcie powiedzieć musimy, że dziwilibyśmy się bardzo i dobrej przyszłości bynajmniej nie wróżyli temu z naszych poważnych polityków, ktorby nie czekając na to skonsolidowanie stosunków partyjnych w Kole, obowiązków czy to reprezentowania naszego kraju w radzie korony czy też prowadzenia fachowego resortu, skwapliwie się podjął. Wedle naszego bowiem przekonania byłby to pośpiech i odwaga, którąby ani dotyczącemu politykowi, ani krajowi pożytku nie przyniosła.

Tak więc przedewszystkiem konsolidacya i uzdrowienie stosunków w Kole. Aby zaś jedno i drugie były trwałe i pewne, potrzeba oprzeć je nie tylko na układach przewódców, lecz ugruntować w świadomości całych stronnictw, potrzeba utrwalić w nich przekonanie, że zgoda jest potrzebniejszą niż ta walka wzajemna, do której aż nazbyt często były mobilizowane i zagrzewane.

Dlatego praca nad konsolidacyą Koła musi być przedewszystkiem jawną i musi dokonać się w kraju na zgromadzeniach partyjnych i niepartyjnych a nie na samych tylko konwentyklach nielicznych wtajemniczonych. Nigdy bowiem nie pozostanie trwale zgodnem w Wiedniu to, co jawnie i lojalnie nie pogodziło się w kraju.

Otwarcie Sejmu pruskiego.

Dziś, we czwartek, po kilkumiesięcznej przerwie zebrał się Sejm pruski na nową sesyę. Otworzył go nie Wilhelm II., lecz Bethmann - Hollweg, który w imieniu swego monarchy odczytał mowę tronową. Po ostatnich wyborach, które, jak wiadomo, odbyły się w miesiącu czerwcu roku zeszłego, fizyognomia polityczna obecnej Izby nie różni się prawie wcale od dawniejszej. Wprawdzie podczas kampanii wyborczej udało się opozycyi odebrać stronnictwom reakcyjnym 15 mandatów, ale jest to minimalny bardzo sukces, który stanowiska reakcyi, tak bardzo wpływowego i potężnego, w tej osławionej Izbie junkrów pruskich, zgoła osłabić nie może.

Sejm pruski liczy razem 443 posłów. Z liczby tej przypada na konserwatystów 147, na wolnokonserwatystów 54 i na narodowych liberałów 73, czyli stronnictwa narodowe, które w zasadniczych kwestyach państwowych, a przedewszystkiem w sprawach a n t i p o l s k i c h u s t a w w y j ą t k o w y c h zawsze rząd popierały i popierać będą, liczą razem 274 posłów. To znaczy, że rozporządzają ogromną większością 169 głosów.

Opozycyę tworzą stronnictwa wolnomyślne, które wchodzą do nowej Izby w liczbie 40 posłów, dalej 10 socyalistów, 3 „dzikich" i wreszcie 13 P o l a k ó w. W środku stoi potężna partya centrowa ze 103 posłami. Jeżeli centrum zaliczymy do opozycyi, natenczas siłę jej reprezentuje cyfra 169 posłów. Jak z prasy berlińskiej się dowiadujemy, opozycya i w tym roku dołoży wszelkich sił, aby zmusić rząd do spełnienia przyrzeczenina, danego przed kilku laty w doniosłej kwestyi reformy pruskiej ustawy wyborczej. Gabinet Bethmanna - Hollwega złożył wówczas solenną deklaracyę, że wypracuje i przedłoży Izbie projekt w tej sprawie. Faktycznie go też przedłożył i rozpoczął ze stronnictwami rokowania, które jednak rozbiły się i nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu. Stronnictwa konserwatywne, poparte częściowo także przez narodowych liberałów, a częściowo także przez centrum, wystąpiły tak gwałtownie przeciwko przedłożeniu rządowemu, zresztą bardzo skromnemu, że ostatecznie rząd widział się zmuszonym pójść do Canossy i sprawę całą odroczyć" — ad calendas graecas.

Akcya, która stronnictwa opozycyjne i w tym roku w sprawie reformy pańskiego systemu wyborczego zamierzają ze zdwojoną podjąć siłą, prawdopodobnie również sukcesem uwieńczona ni będzie Szalę zwycięstwa na rzecz postulatu demokratycznego mogliby przechylić narodowi-liberali. Ale stronnictwo to, w którego skład wchodzą najmajętniejsi przemysłowcy, właściciele hut i kopalń lub ich dyrektorzy, w gruncie rzeczy tak samo jest reakcyjnem, jak junkrzy pańscy i dla tego na ich poparcie opozycya absolutnie liczyć nie może.

Co do spraw polskich, to zdaje się, że w tym roku rząd nie wystąpi w Izbie z projektami nowych ustaw antipolskich. Przynajmniej dotąd nie ma ich zapowiedzi. W roku zeszłym powiększony został fundusz kolonizacyjny, który pochłonął już dotąd olbrzymią kwotą blizko miliarda marek. Wiecznie głodny hakatyzm pruski powinien wreszcie się nasycić. Tymczasem prasa hakatystyczna domaga się gwałtownie dalszego wywłaszczenia majątków polskich, a sprawa ta prawdopodbnie w Izbie będzie podniesiona przez narodowych liberałów w formie osobnej interpelacyi.

Poza tem nowa sesya nie zapowiada ważniejszych projektów rządowych, ani sensacyi, chyba że socyaliści wystąpią z nowemi rewelacyami, które stale już od szeregu lat niepokoją w. najwyższym stopniu sfery rządowe.

— Koniec działu redakcyjnego „Nowej Reformy" na 6-tej stronie.

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „L a u s f e m i n a e").

16 (Ciąg dalszy.)

A przecież w wiedzy swej matematycznej wyszedł mało co ponad cztery kardynalne działania! I zdaje mi się, że jest zupełnie szczery, kiedy prosi, aby mu objaśniać to, co on „widzi", bo sam nie zawsze dobrze widzenie swoje rozumie.

— Tak... To jest dziwne. Ale czy nie lepiejby było wobec tego dać spokój wszelkim badaniom i przyjrzeczy tak jak są?

— Czyż to możliwe? Niechże pan uważa, że wtedy stoimy wobec czegoś wprost potwornego. Taki Firdussi „dyktuje" nam wiedzę. To dobrze, ale my jego „prawd" nie możemy skontrolować. Tworzy się jakiś nowy kodeks tajemnic... objawionych, w które zarówno można wierzyć, jak nie wierzyć. To do absurdu doprowadza.

Śniegocki się zamyślił.

— Może pan ma racyę. Ale być może także, że taka „księga widzeń" Firdussiego może posłużyć czasem za podstawę do krytycznego badania naukowego. Bo jeśli wspomniałem o zarzuceniu badań, to miałem wyłącznie osobę jego na myśli, ale nie treść jego wypowiedzeń, czy objawień...

— Tak, ale czyż można oddzielić człowieka od tego, co on mówi?

— Nie sądzę.

Hm, a jeżeli są istotnie „ludzie z gwiazd", jak Firdussi sam siebie nazywa? Jeśli to tylko naczynia przez które jakiś niepojęty strumień łaski świata przepływa? Co pan w tym wypadku zyska, poznawszy choćby najdokładniej owo naczynie?

— I to pan mówi ? fizyolog?

Właśnie. Wiem, że my w swoich badaniach życia naprawdę tak mało co ponad skorupę samą poznajemy.. Znamy doskonale wszystkie procesy, które towarzyszą podziałowi komórki, fotografujemy pod ultra-mikroskopem tworzący się centrosom, rozpad jądra, układ występujących nitek chromatyny, system promienistych włókien w istocie plazmatycznej i tam dalej, słowem zbadaliśmy cały mechanizm i absolutnie zrozumieć nie możemy, co go do ruchu pobudza i dlatego tak a nie inaczej działa.

(C. d. n.)

Izba panów i hr. Stuergkh

(Telefonem.)

Wiedeń, 8. stycznia.

Wczorajsze posiedzenie Izby panów wywołało znowu niebezpieczeństwo rządów paragrafu 14-go i zawieszenie działalności parlamentu na dłuższy czas. Prezydent ministrów, w tonie dość ostrym wystąpił przeciw Izbie panów, zarzucając jej, że nie zadowolniła się sukcesem, odniesionym w Izbie posłów i wywołała obecny konflikt. Prezydent ministrów zrzucił też z siebie wszelką odpowiedzialność, wskazując wyraźnie, że komplikacye, wywołane przez Izbę panów, mogą doprowadzić do rządów paragrafu 14.

W kołach parlamentarnych tłumaczą ten ustęp mowy hr. Stuergkha tem, że obawia się on, iż już same obrady komisyi wspólnej spowodują takie komplikacye, że nie przyjdzie nawet do powzięcia uchwał. Komisya wspólna w dawniejszych latach składała się z 18 członków, po 9 z każdej Izby. Obecnie, jak słychać, komisya ta składać się będzie z 52 członków po 26 z każdej Izby. Jeżeli więc zbierze się tak liczna komisya, opozycya z obu Izb wywoła zapewne obszerną dyskusyę, która może potrwać bardzo długo. Mogą przy tem wyłonić się różne trudności. A nie jest wykluczonem, iż niektórzy posłowie z opozycyi, należący do komisyi wspólnej, opuszczą posiedzenie komisyi przed głosowaniem, wskutek czego członkowie Izby panów znaleźliby się w większości.

Celem uniknięcia tych wszystkich komplikacyi, hr. Stuergkh prosił Izbę panów o przyłączenie się do uchwał Izby posłów, ale bez skutku.

Co do dalszych następstw tego zatargu, zdania są podzielone. Prezydent Izby posłów, prezes Związku niemiecko-narodowego i inni posłowie oświadczają, że jest wykluczonem, aby Izba posłów zmieniła swoje uchwały.

„N. W. Tagblatt" i „Reichspost" występują przeciw Izbie panów i z uznaniem podnoszą mowę premiera i jego usiłowania w kierunku przekonania Izby panów, aby zgodziła się na uchwały Izby posłów.

Natomiast „N. Fr. Presse" krytykuje mowę premiera, który nie miał dość wpływu, aby przekonać Izbę panów i zamiast wyciągnąć konsekwencye i ustąpić, wysunął nową teoryę o odpowiedzialności ministrów, a mianowicie zrzucił całą odpowiedzialność na Izbę panów i groził paragrafem 14. Izba panów jednak wobec gróźb i presyi premiera nie myśli ustąpić.

W kołach parlamentarnych wskazują, że wczoraj tak samo jak przy pierwszych głosowaniach, część prawicy Izby panów głosowała w myśl życzeń premiera, podczas gdy partya konstytucyjna, której członkiem jest premier, najostrzej wystąpiła przeciw niemu. To też za głównych przywódców frondy, przeciw hr. Stürgkhowi uważają Bärenreithera, Plenera i Grabmayra.

Charakterystycznem jest, że Stuergkh brał czynny udział we wczorajszem głosowaniu w Izbie panów. Oczywiście wnioski, za któremi premier głosował, **pozostawały w mniejszości.**

Izba panów o podatku osobisto-dochodowym.

(Tel.: Biura Koresp.)

Wiedeń, 8. stycznia.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu **Izby panów** przedstawił prezydent ministrów hr. Stuergkh nowego kierownika ministerstwa galicyjskiego **szefa** sekcyi dr. Morawskiego.

Bar. Plener postawił wniosek, aby sprawozdanie komisyi dla noweli o podatku osobisto-dochodowym postawić jako pierwszy punkt na porządku dziennym.

Sprawozdawca hr. Goess złożył następnie referat komisyi i postawił wniosek, aby Izba panów pozostała przy dotychczasowej uchwale. Co się zaś tyczy dalszego traktowania tego przedmiotu, proponuje zastosowanie § 11. regulaminu t. j. wybór wspólnej komisyi przez członków Izby panów i Izby posłów.

Członek Izby panów Brass podniósł, że Izba panów powinna stać na wyższem stanowisku i uznać, że konieczności ludowe i państwowe są obecnie o wiele ważniejsze, niż wszystkie inne względy. Uczynił wniosek:

„Izba panów przyjmuje zmiany dokonane w ustawie o podatku osobisto-dochodowym, zgodnie z uchwałami Izby posłów z d. 30. z. m. i przyjmuje ustawę w tem brzmieniu w całej osnowie."

Wniosek ten znalazł potrzebne poparcie. Przy w tym wniosku przemawiali dr. Plener i Ruber, którzy wskazali, że przez trwanie przy swych uchwałach Izba panów cały materyał sporných punktów przekazuje komisyi mięszanej, gdzie będzie można różnice wyrównać. Obaj stanowczo wystąpili przeciw temu, jakoby trwanie przy uchwałach poprzednich wywołało opóźnienie załatwienia sprawy. Izba panów obstaje tylko przy swem prawie, przysługującem jej w myśl konstytucyi.

Prezydent ministrów hr. Stuergkh wskazał, że Izba panów osiągnęła wielkie sukcesy moralne i polityczne, ponieważ Izba posłów częściowo do jej uchwał się przyłączyła, z drugiej zaś strony przez to, że sprawa cała na ściśle konstytucyjnej drodze przychodzi do skutku. Chociaż premier żywi pewne obawy co do trudności, jakie przez zastosowanie § 11. regulaminu mogą wyniknąć, to przecież rząd poprze Izbę panów jak najusilniej w tym duchu, aby zaproponowany przez komisyę podatkową Izbę panów tok postępowania gładko został przeprowadzony. Prezydent podkreślił z naciskiem wielkie, uprawnione interesy, które w tej sprawie wchodzą w grę, i dał wyraz pewnej nadziei, że droga, wybrana przez Izbę panów, w najbliższym czasie doprowadzi do celu.

Po wywodzie końcowym referenta w głosowaniu odrzucono wniosek Brassa, a przyjęto wniosek komisyi, aby trwać przy uchwałach Izby panów. Również przyjęto wniosek w sprawie wspólnej konferencyi.

Po załatwieniu jeszcze kilku petycyi, posiedzenie zamknięto. Termin następnego posiedzenia będzie podany w drodze pisemnej.

Rusini u namiestnika.

W poniedziałek zjawili się u namiestnika dra Korytowskiego, jak donosi „Diło", posłowie K. Lewicki i Makuch, aby imieniem prezydyum klubu ukraińskiego zaznaczyć stanowisko Ukraińców w sprawie sejmowej reformy wyborczej ze względu na fakt, że ostatnia konferencya przywódców polskich i ruskich, zainicyowana przez ks. metropolitę Szeptyckiego przy udziale prezydenta gabinetu hr. Stürgkha, nie mogła być ukończona z powodu wyjazdu hr. Stürgkha do Wiednia.

Posłowie ukraińscy oświadczyli p. namiestnikowi raz jeszcze, że Ukraińcy domagają się jaknajszybszego przeprowadzenia reformy wyborczej, co uważają za konieczną podstawę do normalnej pracy w Sejmie. Ukraińcy swoje ostateczne stanowisko w sprawie reformy wyborczej sprecyzowali na wspólnej konferencyi prezydentów klubów sejmowych dn. 16. grudnia z. r. Na konferencyi tej oświadczono ze strony polskiej, że Polacy wezmą propozycye ukraińskie pod rozwagę i dadzą odpowiedź na najbliższej konferencyi wspólnej. Na tę odpowiedź czekają teraz Ukraińcy.

Zawierucha albańska.

Najmłodsze z państw europejskich, księstwo Albańskie, ten jedyny pozytywny wynik polityki hr. Berchtolda, rozpoczęło swoje samodzielne istnienie pod bardzo niepomyślnemi auspicyami. Wyznaczony bowiem na panującego w Albanii, ks. Wied, nie może zdecydować się na wyjazd do swej nowej ojczyzny, gdzie zanosi się na wypadki bardzo poważne.

A więc, Grecya zdecydowaną jest widocznie poprzeć całą forsą powstanie Greków w południowej Albanii, zaś grecki premier Venizelos objeżdża stolice europejskie, aby utargować co się da dla Grecyi z terytoryum północnego Epiru. Dalej znów zagadkowe wprost wieści o rzekomem obwołaniu byłego tureckiego ministra wojny, Izzeta paszy, księciem, czy królem Albanii, choćby na razie okazały się przesadzonemi, mają jednak niezawodnie jakieś realne podstawy.

Wedle zgodnych informacyj tak z Wiednia jak i z Berlina, tych niepokojących objawów na terenie albańskim szukać należy w intrygach państw tworzących trójporozumienie, a przedewszystkiem Rosyi i Francyi. Państwa te, wielce niezadowolone z wysłania wojskowej misyi niemieckiej do Konstantynopola, czynią, co jest w ich mocy, aby pośrednio dokuczyć państwom trójprzymierza. Ponieważ zaś Albania jest dziełem właśnie trójprzymierza, przeto w Petersburgu i Paryżu trzeba szukać nici tych intryg, którémi stamtąd niepokojona jest młodziutka Albania.

Poniżej podane depesze streszczają szereg wiadomości, odnoszących się do sytuacyi w Albanii, tak, jak się ona przedstawia w tej chwili.

Wiedeń. Zajścia w Albanii przedstawiają się w świetle bardzo zagadkowem. Przypuszczają, że wywołane one zostały przez pewne mocarstwa, o co głównie podejrzewają Francyę i Rosyę, które chciałyby wywołać zamieszanie, aby odstraszyć ks. Wieda od wstąpienia na tron albański.

Przez to naturalnie opóźnionoby przywrócenie i ustalenie porządku w Albanii. Dlatego mocarstwa trójprzymierza czynią starania, aby wyjazd ks. Wieda do Albanii przyspieszyć; zapewniają, że ks. Wied już z końcem b. m. stanie w Albanii.

Co się tyczy afery Izzeta paszy, ze wszystkich stron nadchodzą dzisiaj zaprzeczenia. Kto przedsięwziął ostatnią wyprawę do Albanii, nie wiadomo. Izzet pasza oświadczył konstantynopolitańskiemu korespondentowi „N. Fr. Presse", że o proklamowaniu go księciem Albanii nic niewie. **Ze sprawą tą Izzet pasza nie ma nic wspólnego.** Zaprzeczył już temu urzędownie.

Ambasador turecki w Wiedniu, Hilmi pasza, oświadczył, iż Turcya ogłosiła już dawniej „desinteressement" w sprawie Albanii i decyzyę w tej sprawie pozostawiła mocarstwom. Turcya nie ma nic wspólnego z obecnemi zamieszkami w Albanii.

Dzienniki ogłaszają też rozmowę z prezydentem albańskiego rządu prowizorycznego, Noggą, który oświadczył, **że pogłoski o Izzecie paszy są zmyślone.** Wyjazd ks. Wieda do Albanii odbędzie się niebawem. Nogga zaprzeczył też, jakoby Essad pasza zajmował dwulicowe stanowisko. Wjazd ks. Wieda do Albanii odbędzie się 26 lub 27 b. m.

Valona. Rząd prowizoryczny zamknął wszystkie porty albańskie dla okrętów greckich.

Rzym. Ag. Stefaniego donosi z Valony: Wczoraj wieczorem na pokładzie parowca przybyło tu 200 żołnierzy tureckich i 6 oficerów z Konstantynopola, którzy w nocy chcieli wylądować, aby podburzyć ludność i proklamować Izzeta paszę księciem. W porozumieniu z komisya kontrolną i oficerami holenderskiemi żandarmeryi, rząd prowizoryczny natychmiast przystąpił do **uwięzienia Turków.** Zajście to wywołało wielkie wrażenie.

Medyolan. „Del Popolo" donosi, że Austrya i Włochy poczyniły już przygotowania, aby w danym wypadku **utrzymać porządek w Albanii.**

Wyjazd ks. Wieda.

Rzym. Dzienniki donoszą, że istnieje zamiar uproszenia ks. Wieda, **aby przyspieszył swój wyjazd do Albanii.**

Rzym. Komisya notablów albańskich, która wyjechała do Poczdamu do ks. Wieda, przybyła już do Bari, skąd udaje się do Rzymu, a następnie do Poczdamu.

Izzet pasza nie pojedzie do Albanii.

Konstantynopol. Izzet pasza zaprzecza w stanowczy sposób pogłoskom, które mu przypisują różne role w wypadkach albańskich. Oświadcza on, że udaje się w podróż do Europy z **różnych pobudek prywatnych. Do Albanii zaś nie pojedzie.**

Rzym. Ag. Stef. donosi z Brindisi: W Hotel „International" przebywa trzech mężczyzn z Durazzo, których identyczność nie jest znaną. Sądzą tutaj, że mają oni od Essada paszy polecenie porozumienia się z delegatami Izzeta paszy, którzy tu jutro wieczorem z Konstantynopola przybywają. W porcie niema żadnego okrętu z podejrzanym ładunkiem.

Proces o zaburzenia w Saverne

(Telefonem.)

Strassburg. W dalszym ciągu przesłuchiwano świadków, między innymi policyantów, żandarmów, urzędników i kilku oficerów z Saverne.

Świadek komisarz obwodowy Mueller oświadczył, że na 28. listopada z. r. miały stać w pogotowiu karabiny maszynowe.

Pułkownik Reuter oświadcza, że podobne pogłoski mogły powstać. Rzeczywiście zarządził, aby karabiny maszynowe stały w pogotowiu, ponieważ liczono, że dyrektor obwodowy zawezwie pomocy wojskowej w raze potrzeby.

Strassburg. (Wat) Wczoraj ukończono przesłuchiwanie świadków. W czasie rozpraw wczorajszych zgłosił się do sądu pierwszy prokurator z Saverne, Wittmann, aby zaprotestować przeciw twierdzeniu pułkownika Reuttera, jakoby władze cywilne nie uczyniły wszystkiego, celem zapewnienia spokoju i porządku.

Strassburg. (Wat). Wczorajszej rozprawie przeciw pułkownikowi Reuterowi przysłuchiwała się bardzo liczna publiczność. Przed gmachem sądowym stały również tłumy publiczności. Po przesłuchaniu generała Pelet - Narbonne przesłuchano innych oskarżonych, między tymi komisarza powiatowego Muellera. W czasie zeznań Muellera przyszło do ostrych scysyi. Mueller oświadczył, że 29 listopada doniesiono mu, iż dzieci napastują por. Forstnera. Na drugi dzień nadszedł do burmistrza jakiś list, który Mueller w zastępstwie chorego burmistrza otworzył. List ten pochodził od pułkownika Reuttera, który żalił się na coraz większe wzburzenie wśród ludności i oświadczał, że jeżeli władze cywilne nie podejmą energicznych kroków celem uspokojenia ludności, on ogłosi w Saverne stan oblężenia.

Przewodniczący zwraca świadkowi uwagę, że w śledztwie zeznawał inaczej i obszerniej.

Mueller woła rozdrażniony: Moje zeznania były wtedy wymuszone.

Prokurator zrywa się ze swego miejsca i w ostrym tonie protestuje przeciw twierdzeniu Muellera.

Mueller: Już dawno zwracałem często uwagę, że kładziono mi w usta słowa. których nie wypowiedziałem.

Prokurator: To niesłychane

Mueller: Tak, oświadczam jeszcze raz, i twierdzę głośno, że przekonałem się, iż wszystko czyniono, aby uniewinnić oficerów.

W dalszym ciągu oświadczył Mueller. że zajścia w Saverne spowodowane zostały, tylko bezczelnem zachowaniem się wojska, mimo że władze cywilne wszystko uczyniły, aby utrzymać spokój, i skonsygnowały nawet straż ogniową, która miała strugami wody rozpędzić gromadzącą się publiczność. Żołnierze jednak zachowywali się tak bezczelnie, że nawet straż pożarna odmówiła posłuszeństwa.

Rozprawa trwa dalej.

Zarzewie nowej wojny.

(Telefonem.)

Londyn. (WAT.) „Daily Mail“ donosi, że **Turcya jest już zupełnie przygotowaną do ataku na Grecyę,** i usiłuje wywołać powstanie w Macedonii, gdzie gromadzą się ochotnicy muzułmańscy. Pod Gimildżine znajdują się już w znacznej liczbie milicye tureckie, które mają niepokoić granicę grecką.

Konstantynopol. (WAT.) Na wybrzeżu Małej Azyi znajduje się 40.000 wojska tureckiego, które w razie wybuchu wojny z Grecyą, mają obsadzić wyspy Chios i Mitilene.

Turcya prowadzi rokowania z różnemi grupami finansowemi, celem zapewnienia sobie pożyczki na zakupienie dalszych okrętów wojennych.

Z armii tureckiej.

Konstantynopol. Ambasador w Berlinie generał Mahmut Mukdar pasza został mianowany inspektorem III. armii. Minister wojny, Enver basza, obejmie prócz ministerstwa funkcye szefa sztabu generalnego.

Mahmut Mukdar pasza otrzymał od ministra wojny telegraficzne polecenie, aby bezzwłocznie wyjechał z Berlina i udał się na nowe stanowisko.

Akcya Greków w Epirze.

Salonika. Wczoraj odeszło znowu 200 ochotników do Koricy, by przyłączyć się do batalionów ochotniczych w Epirze.

Telegramy niemieckiego następcy tronu.

(Telegram.)

Paryż. (Wat) „Figaro“ omawiając dwa telegramy, wysłane przez następcę tronu do komendanta Strassburga generała Deimlinga, oświadcza, że istnieje jeszcze trzeci telegram, o którym nikt nie wie, a który sprawił wiele kłopotu cesarzowi Wilhelmowi i kanclerzowi. Mianowicie w dzień po zamordowaniu tureckiego ministra wojny. Nazima paszy, przez Enver bieja wysłał niemiecki następca tronu do Enver beja telegram, zawierający słowa: „Brawo! tak powinno się stać z każdym, który źle służy Niemcom.“

Wspólna komisya.

(Telegram.)

Wiedeń. Między prezydentem izby panów a prezydentem Izby posłów odbyła się dzisiaj konferencya w sprawie wspólnej komisyi. Jak się zdaje, komisya Izby panów zgodzi się na życzenie Izby posłów, aby komisya wspólna składała się z 52 członków, po 26 z każdej Izby.

Jeżeli propozycya ta będzie przyjęta, w takim razie w skład komisyi wspólnej wchodzić będą z Izby posłów:

Związek niemiecko - narodowy 5 posłów, stronnictwo chrześc. socyalne 4 posłów. Koło polskie 4 posłów, agraryusze czescy 2 posłów, Młodoczesi 1 posła, radykali czescy 1 posła, Włosi 1 posła, słowieńscy klerykali i słowieńscy liberali po 1 pośle, Rusini 2 posłów, socyaliści niemieccy 3 posłów, socyaliści czescy 1 posła.

Groźny pożar.

(Telegram.)

Wiedeń. W biurach firmy filmów „Gaumont“ na Mariahilferstrasse l. 59. eksplodowało dziś przed poł. wskutek nieostrożności jednej z robotnic przy czyszczeniu film benzyną kilka filmów. Ogień rozszerzył się z ogromną szybkością i płomienie wkrótce wybuchły na dachu. Straż pożarna przybyła natychmiast na miejsce wypadku. Wkrótce **wydobyto dwoje zupełnie zwęglonych zwłok,** które agnoskowano jako zwłoki dwóch urzędniczek towarzystwa asekuracyjnego „Austria“, którego biura znajdują się w tym domu na I. piętrze. Niewątpliwie podczas ucieczki dostały się w środek płomieni i zginęły. Dwie kobiety są ciężko ranne. Jedna z nich już umarła. Jednego robotnika dotychczas brakuje.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Agitatorzy moskalofilscy.

Czerniowce. Aresztowano tu 6 moskalofilskich agitatorów, skompromitowanych w obecnym procesie w Marmorosz Sziget. Są to dwaj bracia, adwokat dr. Aleksiej i inżynier Jerzy Gerowscy, matka ich i siostra, studentka uniwersytetu, były uczeń uczeń szkoły realnej Galler, oraz były nauczyciel ludowy Jurkanowicz.

Rewizya, przeprowadzona w mieszkaniach aresztowanych, wydała rezultat kompromitujący. Gerowską i jej córkę po śledztwie wypuszczono na wolną stopę, obu braci Gerowskich odstawiono do sądu. Trzeci Gerowski, Roman uciekł do Rosyi.

Ustawa parcelacyjna.

Wiedeń. „Ostdeutsche Post“ donosi z Berlina: W pruskich kołach rządowych zapewniają, że rząd zdecydowany jest w sesyi wiosennej Sejmu pruskiego przedłożyć projekt **ustawy parcelacyjnej,** która ma być uzupełnieniem ustawy o wywłaszczeniu.

Następstwa zajść w Saverne.

Berlin. Dzienniki wszechniemieckie donoszą ze Strassburga, że namiestnik alzacki hr. Wedel i sekretarz stanu Zorn **podali się do dymisyi,** ponieważ cesarz Wilhelm stanął po stronie generała Deimlinga. Podobno jednak hr. Wedel otrzymał przyrzeczenie, że generał Deimling opuści swoje stanowisko i że 99 p. piechoty będzie z Saverne odwołany.

Stanowisko Sazonowa zachwiane.

Petersburg. (Wat) Utrzymuje się tu uporczywie pogłoska, że stanowisko ministra spraw zagranicznych jest zachwiane z powodu klęski, jaką poniosła dyplomacya rosyjska w sprawie niemieckiej misyi wojskowej w Konstantynopolu.

O koleje wschodnie.

Belgrad. Izby handlowe przemysłowe po szczegółowych rokowaniach, wydały opinię w tym kierunku, że linie kolei wschodniej, znajdujące się na obszarze serbskim, powinny być przez państwo serbskie zakupione i objęte we własny zarząd. Na wypadek, gdyby to rozwiązanie sprawy okazało się niemożliwe do przeprowadzenia, Serbia musi sobie zastrzedz prawo samodzielnego wymiaru taryf na tych kolejach.

Wielki strajk.

Londyn. (Wat) Z Johannesburga donoszą, że dzisiaj rozpoczną strajk generalny robotnicy kolejowi i portowi w liczbie 335.000.

Wiedeń. Cesarz dziś przed południem udzielał w Schoenbrunie posłuchań i przyjął także szefa sekcyi kierownictwa ministerstwa galicyjskiego dr. Morawskiego.

Konstantynopol. Enver basza zniósł radę najwyższą w ministerstwie wojny. Między oficerami, którzy zostali spensyonowani, znajdują się prawie wszyscy generałowie z wojny bałkańskiej, wielu znanych starszych oficerów.

Kronika z ostatniej chwili.

Kraków, dnia 8. stycznia.

Koło krakowskie odbyło wczoraj pod przewodnictwem St. hr. Tarnowskiego przy bardzo licznym udziale posłów sejmowych i parlamentarnych posiedzenie, na którem zastanawiano się nad ogólną sytuacyą polityczną; w szczególności nad sytuacyą wywołaną, niestety, wskutek nowej przerwy w pracach nad sejmową ordynacyą wyborczą.

Pogrzeb śp. Ks. prof. dra Franciszka Gabryla odbędzie się jutro, w piątek, o godz. 9 rano. W tym celu nastąpi wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Dunajewskiego 1.2. do kościoła akademickiego św. Anny. Stamtąd po odprawieniu nabożeństwa zwłoki przewiezione będą na cmentarz krakowski.

Z powodu zgonu swojego członka śp. Ks. Franciszka Gabryla Zarząd główny T.S.L. odbył wczoraj (7 stycznia b.r.) posiedzenie dla złożenia hołdu ś. p. Zmarłego i uchwalił: wziąść in gremio udział w uroczystości żałobnej: Wiceprezes T. S. L. p. Piwocki wypowie mowę na pogrzebie ś. p. Ks. Franciszka Gabryla; Zarząd główny zamawi wieńca na trumnę złoży datki na instytucyę T. S. L. im. ś. p. Ks. Franciszka Gabryla i zwróci się do społeczeństwa z prośbą o datki na tęż instytucyę.

Kradzież testamentu. Przed tygodniem włamali się złodzieje do mieszkania ś.p. prf. Gabryla i skradli biżuteryę wartości kilkuset koron. Przedwczoraj w nocy umarł nagle ks. Gabryl i wówczas okazało się że złodzieje skradli także testament, jeszcze za życia przez ks. Gabryla sporządzony.

Budżet m. Krakowa. Według uchwały Rady m. Krakowa, budżet gminny będzie na przyszłość obowiązywał od 1 lipca do 30 czerwca każdego roku. Obecnie magistrat przygotował budżet przejściowy, na pół roku, to jest od 1 stycznia do 30 czerwca 1914 i od 1 lipca 1914 do 30 czerwca 1915. Obradom przewodniczył wiceprezydent Szarski: referentem był dyrektor miejskiej Izby obrachunkowej p. Jan Krzyżanowski. Obecnie uchwalony przez magistrat budżet rozpatruje prezydent miasta dr. Leo, następnie budżet przedłożony będzie sekcyom i komisyom Rady miasta. Przygotowany przez magistrat na 1½ roku budżet obejmuje w wydatkach 13 milionów koron, również w dochodach 13 milionów koron.

Muzeum Narodowe na Wawelu. Sekcya ekonomiczna krakowskiej Rady m. rozpatrywała na wczorajszem posiedzeniu plany i kosztorysy na przebudowanie budynków poszpitalnych na Wawelu na Muzeum Narodowe i Archiwum aktów dawnych. Po szczegółowem zbadaniu projektu i kosztorysu sekcya przyszła do przekonania, że nasze Muzeum Narodowe i Archiwum aktów dawnych znajdzie w przybudowanym gmachu poszpitalnym na Wawelu odpowiednie i godne Krakowa, kraju i narodu polskiego pomieszczenie. Sekcya, uchwalające wnioski magistratu i subkomitetu przebudowy co do zatwierdzenia planów i kosztorysu i co do pokrycia wydatków na tę przebudowę, uchwaliła zarazem domagać się od kraju i rządu przyznania wyższych subwencyi. Sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem obrad Rady miejskiej na jednem z najbliższych posiedzeń.

Następnie zatwierdziła sekcya projekt linii regulacyjnej dla ulicy rabina Meiselsa (dawniej Miedzuch) między ul. Krakowską a Bożego Ciała; wreszcie nowo otwartej ulicy na gruntach Matusińskiego i Muellera w Nowej Wsi nadano nazwę ulica „Kujawska“.

Oszustwa brylantowe. Przed kilku miesiącami aresztowano w Wiśniczu kupca nowojorskiego Dawida Blocha na żądanie jubilerów nowojorskich, których Bloch na kilkaset tysięcy koron oszukał. Po dokonanych oszustwach Bloch uciekł do Europy i osiadł w Wiśniczu. Śledztwo ustaliło, iż aresztowany przedstawiał się w Nowym Jorku jako jeden z braci Blochów, właścicieli znanych światowych firm sprzedaży brylantów w Paryżu, Bukareszcie i Antwerpii, brał od kupców nowojorskich w komis kosztowności, sprzedawał je, a otrzymane pieniądze zabierał dla siebie. Śledztwo wykazało, że aresztowany, prócz nazwiska, nic wspólnego nie miał z firmami braci Blochów. W Wiśniczu kupił sobie realność i uchodził za porządnego i bogatego Amerykanina. Bezpośrednio przed aresztowaniem traktował o kupno dóbr ziemskich w okolicy Bochni. Rozprawa przeciwko Blochowi odbędzie się w lutym b. r. przed krakowską ławą przysięgłych.

— **Nowe linie tramwajowe w Krakowie.** Wczoraj na podstawie doniesienia wiedeńskiego Biura koresp. zamieściliśmy komunikat o nowych liniach tramwajowych w Krakowie. Według informacyj, zasięgniętych w budownictwie miejskiem (oddział B.) ministerstwo udzieliło koncesyi na otwarcie nowych, będących już w ruchu linij: a) III. most - nowy dworzec towarowy, b) Salwator - ulica Topolowa. Pozwolenie na otwarcie ruchu jest tylko potwierdzeniem przez ministerstwo zarządzenia komisyi, która na puszczenie w ruch nowych linij zgodziła się po zbadaniu ich na miejscu i puszczenie w ruch zaraz nastąpiło.

Dalej ministerstwo zezwoliło gminie m. Krakowa na prowadzenie studyów wstępnych co do budowy nowej linii od III. mostu na Wiśle w Podgórzu przez Mały Rynek, ulice Słowackiego, Lwowską, Główny Rynek, Kalwaryjską do realności Mateczne-go (do rampy przejazdowej kolejowej), długości przeszło 2 klm. Linia ta nowa dla interesu przedsiębiorstwa tramwajowego jest bardzo doniosłą, ujmuje bowiem przestrzeń, zamieszkałą przez 25.000 ludności. Dotąd linii tej nie można było budować z tego powodu, iż III. most nie był ukończony.

W Podgórzu niektóre ulice, przez które przechodzić będzie nowy tramwaj, są własnością rządu i utrzymywane są przez rząd. Gmina m. Krakowa wdrożyła rokowania z rządem, aby te drogi oddano jej na własność. Drogi te, długości 4'795 klm., są w bardzo złym stanie. Przed kilku dniami w tutejszym Magistracie odbyła się konferencya delegatów rządu i gminy m. Krakowa celem oznaczenia wysokości raty, którąby rząd miał płacić gminie na utrzymanie tych dróg.

Nowa linia III. most - ulica Kalwaryjska ma być budowaną w roku bieżącym.

Z dokumentów „Ostmarken-Vereinu".

(Z korespondencyi »Ostmarken-... ...usinami galicyjskimi).

Wedle relacyj »Dziennika Berl.«.

Red. Fr. Krysiak w rewelacyach swych w dalszym ciągu stwierdza, że gdy chodziło o podjęcie jakiejś ważniejszej akcyi, wtedy mąż zaufania »Ruskiego Narodnego Komitetu«, ks. Hanyckyj, nie zwracał się do biura hakatystów w Berlinie, lecz bezpośrednio do ich prezesa, Tiedemanna. Do niego też udał się w styczniu 1910 r. z wielce charakterystycznym listem »poufnym«, w którym radzi, aby **przy pomocy »Ostmarkenvereinu« Polakom w Galicyi wydać walną bitwę** i wogóle przeciwko Polakom **zmobilizować Litwinów, Białorusinów i Rusinów w Rosyi**. Autor ciekawy ten list podaje zarówno w oryginale, jak przekładzie polskim. Niemczyzna tego księdza ruskiego jest wprost humorystyczna. Narzucone nam szczupłe ramy nie pozwalają niestety w ciężkich czasach obecnych rozweselić czytelników niemczyzną tego zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego z hakatystami Rusina. Ograniczyć się więc musimy do powtórzenia listu tylko w przekładzie polskim. Brzmi on, pomiędzy innemi, jak następuje:

»Rusini, **wzmocnieni przez obieżysastwo ekonomicznie, podejmują z powodzeniem walkę z Polakami**. Dwa polskie banki parcelacyjne we Lwowie i Łańcucie, założone w celu kolonizowania wschodniej Galicyi Polakami z Galicyi zachodniej, upadają wskutek konkurencyi wzmocnionych (ekonomicznie) Rusinów. Wprawdzie utworzono komitet ratunkowy i udano się do Paryża po pieniądze, ale na długo i wiele to nie pomoże. Straty przenoszą 10 milionów koron i mówią, że jeszcze więcej. Wszystko jednak okrywa się tajemnicą i tuszuje. Jaśnie Wielmożny Pan przypomni sobie może moje słowa: **Polakom należy wydać bitwę w Galicyi**. To się obecnie **sprawdza**. Skutek byłby pewnie już piękniejszy i większy, gdyby się było dalej pracowało w tym kierunku. Na **narodowym gruncie** powinien był ruch obieżysaski Rusinów do Niemiec być rozwinięty i prowadzony.

»**Ja wiernie trzymam się moich zasad i ponieważ agitacya wśród Rusinów, celem wywołania ruchu obieżysaskiego do Niemiec, ogólnie jest przeprowadzona**, i ponieważ liczba ruskich obieżysasów, jakkolwiek nie jest jeszcze pełna, ale do połowy jej już została uskuteczniona, przeto chciałbym zrealizować moją zasadę i równocześnie dalej ją rozprowadzić: **Polakom wydać wojnę na tyłach, także ze strony Litwinów, Białorusinów i Rusinów w Rosyi**. Odpowiednie organizacye już istnieją. Potrzeba tylko odpowiedniego kierownictwa i poparcia, aby je doprowadzić do pełnego życia i działania i do konsekwentnego przeprowadzenia. Ze sprawą tą zgłaszam się do Jaśnie Wielmożnego Pana z najuniżeńszą prośbą, abyś ją Pan ujął w swą doświadczoną i silną rękę i prowadził ją **jako sprawę „Ostmarkenvereinu"**. Mogę Jaśnie Wielmożnego Pana tylko zapewnić, że sprawa uwieńczoną będzie pomyślnym skutkiem, że ja całą siłą będę dla niej pracował, i że w najwyżej 10—15 latach doprowadzimy do **zupełnego wykluczenia Polaków** z ruchu obieżysaskiego do Niemiec i że w ten sposób postaramy się **o wyschnięcie źródła**, z którego (czerpiąc) Polacy stali się wielkimi i potężnymi«.

Tiedemannowi oczywiście list powyższy ogromnie zaimponował. To też z wielką satysfakcyą i radością odpowiedział pod datą 15 stycznia 1910 r. ks. Hanyckiemu, co następuje:

»Waszej Przewielebności szacowne pismo z dnia 15 b. m. przeczytałem z największem zainteresowaniem. Ku mej żywej radości przekonałem się z niego, że Pańskie niezmordowane usiłowania zwalczania pod względem ekonomicznym **naszego wspólnego wroga**, zorganizowanych Polaków, przez wyparcie przez Rusinów polsko-galicyjskich obieżysasów, wydało już uchwytne owoce. Ubolewam tylko, że w Centrali robotników rolnych (założonej przez Tiedemanna, który z niej później wystąpił — przyp. autora) nie znalazł Pan należytego poparcia i użyję w niej całego mojego wpływu w tym kierunku, ażeby **narodowy** punkt widzenia, który przy założeniu »Felderarbeitercentrale« był jedynie **decydującym**, w przyszłości więcej znowu był uwzględniany. Rozumie się samo przez się, że jestem chętnie gotów i nadal popierać usiłowania Pańskie ze wszystkich sił i proszę dlatego podać mi w tym celu obszernie Pańskie plany i zarazem objaśnić, **w jaki sposób** »Ostmarkenverein« może Panu być pomocnym«.

Wódz hakatystów na odpowiedzi, udzielonej ks. Hanyckiemu, nie poprzestał, ale tego samego dnia wysłał do niemieckiego podsekretarza stanu i przewodniczącego Rady Nadzorczej »Feldarbeitercentrale«, dra **Sterneberga**, list, w którym upomina się o pomoc dla Rusinów. List ten jest w wysokim stopniu charakterystyczny, ponieważ wódz bractwa trzech liter przemawia w nim w formie niemal rozkazującej. Oto jego brzmienie:

»W. Ekscelencyi pozwalam sobie, nawiązując do dawniejszych konferencyi, wyrazić najuniżeńszą prośbę, ażeby przy werbowaniu robotników sezonowych z Galicyi wprowadzano (do Niemiec) rzeczywiście **tylko Rusinów**, a nie, jak to według często **mnie dochodzących informacyj** niestety się działo, Polaków jako Rusinów. Koniecznie także jest pożądanem w interesie **narodowym**, ażeby pracodawcom, sprowadzającym ruskich robotników przez »Feldarbeitercentralstelle«, zwracano uwagę ze strony Centrali, ażeby swym rządcom przykazali, by z ruskimi robotnikami mówili **nie po polsku, tylko po niemiecku**. Jeżeli to się dziać nie będzie, istnieje niebezpieczeństwo, że Rusini ci, o których narodowe oddzielenie od Polaków w Galicyi »Ruski Narodny Komitet« czyni starania, podczas pobytu swego w Niemczech ulegną polonizacyi«.

Szpieg prowokator.

Jak już wczoraj w krótkości donieśliśmy, policya krakowska aresztowała 32-letniego **Józefa Morawetza**, rodem z Krakowa, pod zarzutem zbrodni szpiegostwa oraz zbrodni podstępnego wydania austryackiego obywatela władzom rosyjskim, jako rzekomego szpiega. Senzacyjne to aresztowanie dokonane zostało wśród następujących okoliczności:

Z początkiem grudnia 1912 roku namówił Morawetz swojego znajomego, 26-letniego Jana R., pisarza kolejowego, do wyjazdu do Królestwa Polskiego, przyrzekając mu ułatwienie i poparcie u znajomych aktorów polskich przy ubieganiu się o miejsce w którymkolwiek teatrze polskim. Morawetz odprowadził pana R. na kolej w Krakowie, zrewidował mu wszystkie papiery i zabrał mu austryacki paszport pospolitego ruszenia, wręczył mu kilka stalszowanych dokumentów, kupił mu bilet jazdy i wysłał go tak do Granicy. Tutaj zaraz po wyjściu z wagonu otoczyła żandarmerya pana R., a przeszukawszy jego rzeczy, skuła go w kajdany i odstawiła do więzienia w Będzinie. Tam trzymano go parę tygodni, nie badając go wcale, a następnie odstawiono go do Warszawy, gdzie miało się odbyć śledztwo przeciwko niemu, jako dezerterowi austryackiemu, który przyjechał do Królestwa Polskiego, aby szpiegować na rzecz Austryi. W sztabie generalnym w Warszawie dał mu jakiś rotmistrz do zrozumienia, że odzyska natychmiast wolność, jeżeli zgodzi się pełnić »służbę wywiadowczą« w Galicyi na rzecz władz rosyjskich. Rotmistrz ten obiecywał mu za to wysoką nagrodę. Pan R. jednak propozycyę tę odrzucił. Po kilku dniach przewieziono pana R. do Piotrkowa do więzienia i tutaj, po odbytej rozprawie sądowej, skazano go na 5-letnie osiedlenie w gubernii astrachańskiej.

Zaczęły się niesłychane męczarnie p. R. Pędzony etapami od 23 stycznia 1913 r., przybył na miejsce osiedlenia z końcem marca. Straszliwe mrozy zrujnowały doszczętnie jego zdrowie; ciało całe okryło się ranami. Chorym, zupełnie nieprzytomnym, zajęły się miejscowe towarzystwa filantropijne i wstawiły się za nim u gubernatora w Astrachaniu, który, zbadawszy sprawę, zezwolił ofierze na powrót do Galicyi. Od maja z. r. rozpoczął pan R. powrót do granicy Galicyi, przeważnie pieszo, aż ostatecznie obdarty, wynędzniały, chory, dostał się do Podwołoczysk. Tamtejszy komisarz graniczny ułatwił mu następnie podróż koleją do Krakowa.

Po powrocie do Krakowa udał się natychmiast pan R. do tutejszej policyi i wniósł oskarżenie przeciwko Morawetzowi, który był sprawcą jego wygnania i strasznych przejść.

Tymczasem Morawetz umknął z Krakowa do Królestwa Polskiego i przez długi czas się tam ukrywał. Dopiero przed dwoma tygodniami przyjechał cichaczem tutaj i zamieszkał w pewnym podrzędnym domu zajezdnym przy ul. Długiej pod fałszywem nazwiskiem.

Policya, dowiedziawszy się o tem, natychmiast Morawetza aresztowała — i skonfrontowała go z jego ofiarą. Obecnie Morawetz znajduje się już w więzieniu sądu krajowego w Krakowie. Będzie on odpowiadał za zbrodnię szpiegostwa, gdyż zebrano liczne dowody w tym kierunku, i za zbrodnię podstępnego wydania zagranicznym władzom austryackiego obywatela.

Morawetz jest znaną figurą na bruku krakowskim. Był on dawniej suflerem w teatrze ludowym. W takim samym charakterze był zajęty w paru teatrzykach w Królestwie Polskiem, oraz w teatrze polskim w Poznaniu. Był raz karanym jednomiesięcznem więzieniem za zbrodnię kradzieży, drugi raz otrzymał taką samą karę za zbrodnię gwałtu publicznego. Dochodzenia wykazały, że komunikował się z policyą rosyjską w Sosnowcu oraz z ochraną w Warszawie.

KRONIKA.

Kraków 8 stycznia.

Strajk zecerski bierze obrót niespodziewany. Oto od 10 dni uczy i ćwiczy się w zecerstwie mnóstwo panien, które ukończyły szkoły wydziałowe (Bürgerschulen), niektóre z nich ukończyły gimnazyum. Szkoły dla dziewcząt urządzono w Wiedniu, Pradze, Berlinie i Częstochowie. Polek poduczonych jest już 26, kandydatek Polek zgłoszonych wyżej stu. Sztuka zecerska, zwłaszcza po wynalazku maszyn do składania, jest łatwa do wyuczenia i nadaje się bardzo dobrze dla pracy kobiecej. Zupełnie mężczyzn nie wyruguje, gdyż tylko dzienną służbę pełnić mogą. Wynagrodzenie zecerów jest zaś stosunkowo wysokie. Wszakże już dzisiaj wyszkolony zecer maszynowy zarabia rocznie 3-4.000 kor. rocznie, a nawet więcej, a zarobki będą jeszcze wyższe, skoro właściciele drukarń godzą się na podwyższenie cennika. Jednej kwalifikacyi nie będą miały te adeptki sztuki zecerskiej — przynależności partyjnej, ale też raz skończy się ten na obydwie strony szkodliwy system, że o kwalifikacyi na zecera rozstrzyga nie jego zdolność i przydatność fachowa, ale jego partyjność polityczna. Obecnie dobry zecer, któremu się najlepiej działo, musi się wysługiwać celom, które z życiem i zawodem jego związku żadnego nie mają.

Wobec niezmiernej podaży pracy kobiecej, a ograniczonego dla niej pola, zecerki zwłaszcza maszynowe, na wzór Francyi i Anglii, gdzie liczba ich i praca co roku znacznie wzrasta, mogą uzyskać nowy rynek dla swej pracy i niezawodnie skwapliwie to zrobią.

Z teatru miejskiego. Najbliższą premierą w sobotę dnia 10 b. m. będzie sensacyjna sztuka Henryka Bernsteina »Złodziej«. Znaną nam już jest wysoka zręczność pisarska tego autora (choćby z niedawno wystawionej »Tajemnicy«) i niezwykła siła w malowaniu sytuacyj trudnych o napięciu wysoce dramatycznem. Tak zainteresować publiczność i uwagę jej nietylko utrzymać, ale tak umiejętnie stopniować jej natężenie, napinając ją, jak cięciwę łuku, aż do zaparcia oddechu — potrafi tylko taki mistrz techniki scenicznej, jakim jest Bernstein.

Koncert. Marjorie Church, pianistka, wystąpi d. 13 b. m. z wieczorem fortepianowym (na dochód niezamożnych uczniów Konserwatoryum. Koncert odbędzie się w sali prób (Stary Teatr, II p.) o godz. 7·30 wieczór. Bilety w cenie kor. 3 do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego. Dla uczniów konserwatoryum po 2 kor. w kancelaryi Tow. Muz.

Z wystawy Związku artystów. Z wystawy Związku artystów zakupiono: prof. J. Mehoffera dwie akwarele: »Jezus Chrystus« i »Matka Boska«, J. Rembowskiego dwa portrety górali (rysunki), J. Stanisławskiego »Pejzaż« i Piotra Stachiewicza »Studyum kobiece«.

Nadesłali na wystawę: Kamila Bukowska: »Róże« (olej.), Stefan Bukowski: »Pejzaż« (olej.), Vlastimil Hoffman obraz olejny pf.: »Afrodyta«, Roman Kawecki portret St. hr. Wodzickiego, Fr. Turek dwa rysunki z cyklu »Stary Kraków« oraz pracę z wycieczki do Gdańska, przedstawiającą słynną »Starą wagę«, jedyny tego rodzaju zabytek dawnego budownictwa polskiego. P. Kasper Żelechowski nadesłał obraz olejny: »Kwiaty«.

Wystawa Związku artystów mieści się w Pałacu Spiskim, oficyna I piętro.

Hojny dar. Galicyjska fabryka obuwia »Gafota« ofiarowała na rzecz szkół I-go Koła Towarzystwa szkoły ludowej w Krakowie 20 par obuwia jako dar gwiazdkowy dla polskich dzieci, uczęszczających do polskich szkół, utrzymywanych przez to Koło na Śląsku i Morawach. Za ten cenny dar składa firmie »Gafota« Zarząd I-go Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie najserdeczniejsze podziękowanie.

Mianowania. P. Minister wyznań i oświaty przydzielił dyrektora I. szkoły realnej we Lwowie, radcę rządu Michała **Rembacza** prowizorycznie do służby w Radzie szkolnej krajowej, poruczając mu funkcye krajowego inspektora szkół.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt przeniósł poczmistrzów: Antoniego **Baczyńskiego** z Turki koło Kołomyi do Wybranówki i Eliasza **Redkę** z Wybranówki do Dzikowa starego.

Klub amatorów fotografów urządza dnia 9 b. m. o godz. 6·30 wieczór w lokalu swoim przy ulicy Karmelickiej l. 15, wieczór projekcyjny autochromów tj. barwnej fotografii, między innemi kilkanaście barwnych zdjęć z obrazów prof. Leona Wyczółkowskiego.

Walne zgromadzenie Członków Towarzystwa Słowiańskiego odbędzie się w piątek d. 9

stycznia b. r. o godz. pół do 6 wieczorem w sali konferencyjnej gimnazyum IV.

Z resursy urzędniczej. W sobotę dnia 10 stycznia urządza resursa urzędnicza wielki raut z tańcami o nader urozmaiconym programie. Początek o godz. 8·30 wieczór.

Losowanie sędziów przysięgłych. Wczoraj odbyło się w prezydyum sądu krajowego karnego w Krakowie losowanie sędziów przysięgłych na kadencyę lutową. Aktowi przewodniczył radca dworu Stawarski, przy udziale starszego radcy Gółkowskiego i radcy Ajdukiewicza. Prokuratoryę państwa zastępował dr Ujejski, izbę adwokacką dr. Schiff.

Na przysięgłych głównych wylosowani zostali pp.: M. Bartynowski, wł. real.; Zdzisław Dunin Brzeziński, wł. dóbr; J. Birius, urz. Tow. Wzaj. Ub.; B. Bochenek, urz. Tow. Wzaj. Ub.; Dunikowski St., wł. dóbr; Fr. Emilewicz, wł. real.; Fallenbuechl urz. Banku austr.-węg.; A. Grabowski, masarz; M. Grojecki, wł. dóbr; Heggenberger J., wł. real.; Jahr K., aptekarz; Kaczorowski A., dyr. Sp. fakt.; Kański Wł., urz. Tow. Wzaj. Ub.; Kopf J., prokurzysta; Kuliński K., urz. Kasy oszcz. m. Krakowa; Kulczyński Z., kupiec; Liban A., wł. kamieniołomów; Łodziński F., kupiec; Massalski St., urz. Tow. Wzaj. Ub.; Mayzel N., urz. Banku gal.; Meissner J., wł. real.; Michalik Jan, cukiernik; Milerowicz St., droguerzysta; Nawratil R., urz. bankowy; dr Nieć właśc. real.; Paleczny Fr., wł. real.; Ptak Fr., rolnik; Ripper Hugo, wł. real.; Rostworowski Wł., urz. pow. Kasy oszcz.; Stachowicz W., krawiec; Stradiot F., urz. Tow. zal.; dr Skrzyński A., urz. Tow. Wzaj. Ub.; Turowski F., urz. Tow. Wzaj. Ub.; Wójcikiewicz J., miodosytnik; Wołkowski St., kupiec; Załęski St., urz. Banku kraj.

Na zastępców wylosowani zostali pp.: Janczalik J., wł. real.; Kręgiel W., złotnik; Kubica A., rzeźnik; Landau Dawid Izaak, kupiec; Lauer St., kupiec: Libmann Adolf Leon, kupiec: Lubelski W., kupiec; Niepielski St., organista; Niziński K., właśc. realności.

Statystyka emigracyi za rok ubiegły. Władze policyjne na dworcu krakowskim wykończyły już dokładną statystykę ruchu emigracyjnego, który odbywał się przez Kraków do Ameryki i z powrotem. Wedle tej statystyki w 1913 r. przytrzymano na dworcu krakowskim 1967 austryackich i 581 węgierskich popisowych, usuwających się przed służbą wojskową do Ameryki. Oprócz tych aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności 615 austryackich poddanych, którzy jechali za fałszywemi legitymacyami.

Ruch robotników rolnych, którzy przejechali przez Kraków od 1 września do 31 grudnia ubiegłego roku jest następujący: Do Prus wyjechało 21.995 poddanych austryackich, węgierskich i rosyjskich, z Prus zaś powróciło 81.115 robotników rolnych.

Od 1 września do 31 grudnia ubiegłego roku przejechało przez Kraków za legalnemi legitymacyami 14.453 austryackich i węgierskich oraz 27.633 rosyjskich poddanych; z Ameryki zaś powróciło 16.027 austryackich i węgierskich, a 10.855 rosyjskich poddanych.

Ruch emigracyjny w ubiegłym roku wogóle, a szczególnie do Ameryki, był znacznie większy niż w ostatnich latach.

Włamanie do sklepu. Wczoraj do sklepu Izaaka Kampfa przy ul. Basztowej włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy i zabrali towaru galanteryjnego za 300 K. Włamywacze dostali się do sklepu od tyłu przez okno, rozbili szyby, rozbili okiennice i wyłamali drzwi. W sklepie po zabraniu towaru zostawili sztabę żelazną i pilniki.

Powiesił się na złość żonie. W niedzielę wieczorem w Zakrzówku, koło rogatki ludwinowskiej, zabawiało się towarzystwo na imieninach u Antoniego Pawlika. Gdy już w dobrych byli humorach, pan domu zrobił awanturę żonie, która, obawiając się bitki, schroniła się do sąsiadów. Wtedy Pawlik krzycząc, że się »powiesi na złość żonie«, zamknął drzwi na klucz.

Po chwili zaniepokojona żona otworzyła drzwi i rzeczywiście zobaczyła męża wiszącego na sznurku, natychmiast zbiegli się sąsiedzi, zawezwano Pogotowie ratunkowe, ale już nie można było uratować Pawlika. Ciało przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Spisek i ucieczka wychowanków. Do dyrekcyi policyi w Krakowie doniesiono z zakładu Lubomirskich, że od dłuższego czasu niesfornie zachowywało się sześciu wychowanków tego zakładu. Wczoraj zbiegli oni i mimo poszukiwań nie można było ich odnaleźć. Są to: 12-letni Alfred Kolczakowski, 12-letni Jan Kowal, 11-letni Stanisław Noga, 14-letni Franciszek Pawłowski i 14-letni Mieczysław Wojtas. Wszyscy ubrani byli w mundurki zakładowe.

Z kroniki podgórskiej. (Usiłowane otrucie. Kradzież kufra). Wczoraj wieczorem przy ul. Kalwaryjskiej l. 58 w przystępie szału wypiła szklankę kwasu karbolowego 26-letnia Marya D. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po zastosowaniu środków, poleciło przewieść desperatkę do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Wczoraj z wozu wojskowego, wiozącego rzeczy nadporucznika 10 p. dragonów Alfreda Paula, skradli jacyś chłopcy kufer z rzeczami, wartości kilkuset koron.

Z KRAJU.

Żywa pochodnia. Z Dąbrowy donoszą nam: Ofiarą bolesnego wypadku padło przed kilku dniami dziecko wieśniaczki Jajowej we wsi Radgoszczy pow. Dąbrowa. Podczas zabawy zapałkami zajęły się sukníe dziecka, które, oniemiałe z przerażenia, wybiegło w pobliże zabudowań i tam, jak żywa pochodnia, spłonęło, zanim zdołano zastosować jakiekolwiek środki ratunku.

Z Żywca piszą nam: Z inicyatywy Uniw. ludowego odbędzie się tu w dniu 11 b. m. odczyt dra Jarosza p. t.: »Sprawa Śląska Cieszyńskiego«. Na miesiąc bieżący zapowiada nadto Uniw. ludowy szereg konferencyj literackich, poświęconych Powstaniu styczniowemu oraz twórczości naszych wybitnych poetów i pisarzy.

Wznowienie sensacyjnego procesu. Piszą nam z Przemyśla:

Prawdopodobnie w lutowej kadencyi odbędzie się przed tutejszym sądem proces o morderstwo, sądzone już raz przed siedmiu laty w sądzie obwodowym sanockim. Wówczas stanął przed przysięgłymi niejaki Lejzor Snessel ze wsi Rakowej, oskarżony o zamordowanie 3-letniego nieślubnego dziecka swego i niejakiej Julii Pencarskiej. Miał on dziecku do ust nalać żrącego płynu. Wyrok oparł się na zeznaniach właśnie owej Pencarskiej, oraz na zeznaniach jednego jeszcze świadka, skazanego później za krzywoprzysięstwo, w tym procesie popełnione, i opiewał na karę śmierci, zamienioną później na dożywotnie więzienie.

Snessel zapewniał ustawicznie o swej niewinności oraz poczynił starania o wznowienie procesu, zawsze jednak bezskutecznie, sąd sanocki bowiem wszelkie jego prośby odrzucał. Dopiero prywatne dochodzenia wachmistrza żandarmeryi, Gajewskiego, dostarczyły tyle nowego materyału, że sąd krajowy polecił przeprowadzić szczegółowe dochodzenia, powierzając je sądowi przemyskiemu, z którego ramienia śledztwo przeprowadzili sędzia Ziemba i r. Lorenz.

Po skończeniu tego śledztwa Izba radna uchwaliła dopuścić do wznowienia procesu, uznając zarazem wyrok sądu sanockiego za nieważny. Po siedmioletniem więzieniu stanie tedy Snessel po raz wtóry przed sądem.

Zamknięcie „Teatru Nowego“ we Lwowie. Teatr Nowy, który pod dyrekcyą p. Rygiera dawał we Lwowie przez szereg miesięcy przedstawienia w »Domu katolickim« i który powinien był ze względu na kulturalną swą misyę cieszyć się powszechnem poparciem, zawiesił przedstawienia. Ponieważ spodziewane poparcie zawiodło, a dalsza walka z niedoborem okazała się niemożliwa, salę tego teatru zajmie zapewne jeszcze jedno... kino.

ZE ŚWIATA.

Sprawa hr. Mielżyńskiego. Jak donosi »Lokal Anz.«, miał hr. Mielżyński, który z powodu zamordowania swej żony, znajduje się w więzieniu śledczem, złożyć mandat poselski do parlamentu.

Śmierć królowej szwedzkiej. Ze Sztokholmu nadeszła wiadomość o zgonie szwedzkiej królowej wdowy, Zofii. Zgon nastąpił w nocy z dnia 31 grudnia na 1 stycznia 1914 r. U łoża chorej zebrała się cała rodzina z królem Gustawem na czele.

Zmarła królowa wdowa, z domu księżniczka de Nassau, liczyła 77 lat życia. Urodziła się 9 czerwca 1836 r., jako córka wielkiego księcia nassauskiego Wilhelma i drugiej jego żony Pauliny wirtemberskiej. Dnia 6 lipca 1857 r. zaślubiła w pałacu Bieberich księcia ostrogockiego Oskara, który w roku 1872, po zgonie starszego swego brata, Karola XV. objął rządy Szwecyi i Norwegii. Pozostawiła po sobie czterech synów: panującego obecnie króla Gustawa V, Oskara, Karola i Eugeniusza. W Szwecyi zdobyła sobie królowa Zofia powszechną popularność działami miłosierdzia i dobroczynności. Z jej inicyatywy, wespół z najstarszym synem Oskarem Bernadotte, który wskutek morganatycznego małżeństwa z Ebbą Munck zrzekł się prawa następstwa tronu, powstał w Sztokholmie wspaniały szpital, noszący obecnie jej nazwę »Sophia hemmet«, który w swoim czasie uchodził za wzorowy model urządzeń hygienicznych. Po zgonie króla Oskara w roku 1907 królowa Zofia wycofała się zupełnie z życia dworskiego i zamieszkała w zamku Rosendal.

Setna rocznica urodzin Bernarda. W auli słynnego »College de France« w Paryżu, gdzie niegdyś wykładał Mickiewicz dzieje literatury słowiańskiej, obchodzono dnia 30 grudnia uroczystość 100 rocznicy urodzin znakomitego fizyologa Claude Bernarda. Na uroczystość przybył prezydent Poincaré w otoczeniu ministrów. Uroczystość rozpoczęła się przemową Croiseta, administratora Kollegium. Profesor fizyologii w Sorbonie, Dastre, uczeń Bernarda, wygłosił mowę na cześć swojego mistrza. Porywająco przemówił minister oświaty Viviani. Mówił następnie Bergson, profesor filozofii w »College de France«, a wreszcie d'Arsonval, następca Bernarda na katedrze w Kollegium francuskiem.

Aeroplanem z Paryża do Przylądka Dobrej nadziei. »Matin« donosi: Niezwykłe powodzenie lotnika francuskiego Vedrinesa, który przed kilku dniami zakończył szczęśliwie lot z Paryża do Kairu, skłoniło francuską Ligę awiatyczną, aby zwrócić się doń z prośbą o kontynuowanie lotu z Kairu do Przylądka Dobrej nadziei. Propozycya ta przewiduje niezwykłe trudności, jakie miałby lotnik do zwalczenia, stąd też Liga drogą dyplomatyczną postarała się o zapewnienie mu niezbędnych zapasów w oznaczonych z góry miejscach lądowania. Jak lotnik przyjmie proponowaną mu marszrutę, trudno przewidzieć. Według telegraficznych sprawozdań, jakie przesłał do pism francuskich, po ukończeniu lotu do Kairu, w zamiarach jego leży lot do Indyj i Australii.

Sensacyjne morderstwo.

Śmierć tragiczna Fragsona który został zamordowany przez swojego sędziwego ojca, wywołała zarówno w Paryżu jak w Londynie ogromną sensacyę. Harry Fragson, najpopularniejszy komik kabaretowy anglofrancuski, nazywał się właściwie Filip Pot i przyszedł na świat w Richmondzie pod Londynem w 1869 r. Miał zostać handlowcem i pracował w pewnem biurze handlowem w Londynie. Biuro to wysłało go jako swojego przedstawiciela do Antwerpii, a następnie do Paryża. Tutaj odkrył w sobie Filip Pot talent aktorski i zaczął występować jako śpiewak w kawiarniach i podrzędnych kabaretach na Montmartre, pobierając za wieczór honoraryum w kwocie 2 franków. Z owych kawiarń dostał się Filip Pot, przybrawszy pseudonim Harry Fragson, do »Cabaret de la Butte«, który później otrzymał nazwę »Cabaret des Quatrez-arts«. Zwrot w karyerze Fragsona nastąpił w chwili, gdy otrzymał zaproszenie na występy w teatrze »Drury Lane« w Londynie. Odtąd Harry Fragson występował na przemian to w Paryżu, to w Londynie, zarabiając rocznie kilkaset tysięcy franków. Śpiewał przeważnie swoje własne pieśni, które przyniosły mu szybko niebywałą popularność tak w Paryżu, jak w Londynie. Niedawno przybył z Londynu do Paryża, gdzie mieszkał wspólnie ze swoim ojcem, liczącym przeszło 80 lat życia.

We wtorek wieczorem przybył Harry Fragson do pomieszkania swojego, ażeby się przebrać i udać na przedstawienie do teatru »Alhambra«. W pokoju sypialnym powstała pomiędzy ojcem a synem gwałtowna sprzeczka, podczas której ojciec strzelił z browninga do odwróconego tyłem syna. Kula poniżej ucha przebiła czaszkę i ugrzęzła w mózgu. Harry Fragson, przewieziony do szpitala, umarł w kilka godzin w stanie nieprzytomnym.

Przed sędzią śledczym zeznał stary Pot co następuje: »Harry był dobrym chłopcem, którego wszyscy wyzyskiwali pieniężnie. Najbardziej wyzyskiwała go kochanka imieniem Pauletta, która koniecznie chciała za mojego syna wyjść za mąż. Wobec mnie zachowywała się ona w sposób prowokujący i okazywała mi nieustannie impertynenckie lekceważenie. Przez nią głównie syn mój zerwał ze mną i od miesiąca nie odzywał się do mnie wcale. Nie mogłem dalej żyć wśród takich upokorzeń i postanowiłem odebrać sobie życie. We wtorek chciałem ten zamiar uskutecznić, gdy właśnie do pomieszkania wrócił syn. Chwycił mnie za barki i potrząsał mną brutalnie. Wpadłem w gniew i strzeliłem do syna«. Lekarz domowy Potów opowiedział przed sędzią śledczym: Dnia 26 grudnia przyszedł do mnie Harry Fragson i żalił się, że ojciec jego jest coraz bardziej rozdrażniony. Niedawno odkręcił w pomieszkaniu wszystkie kurki gazowe, co mogło skończyć się wybuchem gazu. Harry prosił mnie, ażebym zbadał stan zdrowotny ojca. Uczyniłem to i stwierdziłem, że stary Pot jest niebezpiecznym maniakiem, cierpiącym na silną manię prześladowczą. Miano go umieścić w zakładzie leczniczym, zanim to jednakże nastąpiło, Pot zastrzelił syna. Jak zeznała Paulette, stary Pot jest alkoholikiem. Syn obchodził się z nim dobrze i dawał mu sute wsparcia pieniężne. Podobnie zeznał A. Bernheim, prezes stowarzyszenia zapomogowego aktorów.

Teatr miejski w Krakowie.

Czwartek: »Pani prezesowa«
Piątek: »Pieśń królewska«
Sobota: »Złodziej«

Nadesłane.

Erna Klausner
Emanuel Lustgarten
zaręczeni w grudniu 1913
Bielsko. 572 1 **Grybów.**

Bankructwa w roku 1913.

Jeden z oficyalnych organów prasy austryackiej ogłasza spis bankructw, które przypadły na rok 1913 Spis obejmuje okres czasu od 1 stycznia do dnia 20 grudnia ubiegłego roku i wykazuje 386 wielkich bankructw na ogólną kwotę 156½ miliona koron. W tym wykazie uwzględniono jedynie bankructwa, w których stan bierny wynosił conajmniej 100.000 koron, reszta bankructw, wielka pod względem liczebnym, a w ogólnej kwocie pieniężnej bardzo poważna, pozostała poza obliczeniem.

Rozpatrując podział bankructw na poszczególne miesiące, autor artykułu stwierdza, że skutkiem przesilenia z ostatniego kwartału roku 1912 liczba bankructw w pierwszych 4 miesiącach 1913 r. była zastraszająco wielką. W tym czasie było 220 bankructw z passywami w kwocie 66 milionów, gdy w odpowiednim okresie czasu roku 1912 było tylko 65 bankructw na kwotę 24 miliony koron. Jak gwałtownie podniosła się liczba bankructw w r. 1912 i 1913 świadczy następująca tabelka:

Rok	Liczba bankructw	Passywa w milionach kor.
1907	170	90.—
1908	182	65.—
1909	141	48.70
1910	123	45.—
1911	138	65.30
1912	460	182.—
1913	385	156.50

Z tych dat wynika, że w latach 1912 i 1913 było więcej bankruct. niż w całem poprzedniem pięcioleciu. Wśród bankructw w roku 1913 było 38 wypadków ze stanem biernym po nad 1 milion koron. Najwięcej bankructw było w przemyśle tkackim. Następnie idzie przemysł skórny, budowlany i żelazny, tudzież maszynowy.

* **Telefon Warszawa—Petersburg.** Z Petersburga donoszą, że rząd zdecydował się już na budowę linii telefonicznej Warszawa-Petersburg. Długość tej linii wynosi 1100 wiorst, wobec czego zachodzi potrzeba użycia drutów miedzianych znacznej grubości. Obawiają się, że drut ten będzie często przedmiotem kradzieży i częstych przerw, jak to się dzieje na linii Petersburg -Moskwa.

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Dr. **Stanisławowi Sikorskiemu** za nader troskliwą pielęgnacyę w czasie długiej i ciężkiej choroby ś. p. **Karola van der Abeele** c. i k. podpułkownika na pensyi — i za przyjacielską poradę i zajęcie się składa najgłębsze podziękowanie pozostała

10569 **Rodzina.**

Zapiski literackie.

Konstanty G ó r s k i: „Pisma literackie“. Przedmową poprzedził prof. dr. K. Morawski. Warszawa, Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Aleksander S z c z ę s n y: „Baśnie wiosenne“. Illustracye trójbarwne Z. Plewińskiej. Warszawa, 1914. Nakład Kasy przezorności pomocników księgarskich. Warszawa.

C r a t a e g u s: „Po pogromie“. Nowele fragmenty. Kraków. Drukarnia „Sztuki“.

Ignacy D ą b r o w s k i: „Zmierzchy“. Powieść. Warszawa. Nakład J. Fischera.

Wład. U m i ń s k i: „Krzyż i półksiężyc“. Powieść dla młodzieży na tle ostatniej wojny bałkańskiej. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Z kalendarza. We czwartek 8 stycznia Seweryna op. i Erharda b.; w piątek 9 stycznia: Marcyanny p. i Marcelina b.; w sobotę 10 stycznia: Agatona pw. i Wilhelma bw.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 7 stycznia termometr doszedł od + 0·2 do + 2·9 Cels.; barometr podnosił się. Dnia 8 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 741·9 mm., termometru — 2·9 C.; wiatr zachodni.

Kursa giełdowe.

Wiedeń, 8 stycznia. (Giełda południowa). Marki 117·53. Renta majowa 83·10. Renta koronowa węgierska 82·85. Akcye austr. zakł. kred. 635·—. Akcye węg. zakł. kred. 840·—. Akcye Anglobanku 342·—. Akcye Unionbanku 602·—. Akcye Bankvereinu 518·—. Akcye Landerbanku 530·—. Akcye kolei państwowych 714·50. Lombardy 104·75. Akcye fabryki broni 950·—. Akcye tytoniowe 436·50. Alpiny 796·—. Rima-Muranyi 639·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 24·45. Losy tureckie 232·—. Ruble 253·—. Skoda 770·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przemysłu —·—. Usposobienie: spokojne.

Berlin, 8 stycznia. (Giełda poranna). Akcye kred. 204·—. Tow. dyskontowe 188·—. Bochum 0—·—. Fenix 0—·—. Usposobiebie utrzymane.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

2·20 w nocy (osob.) do Podwołoczysk. Połączenia do **Nowego Sącza**, Krynicy.
2·30 w nocy (posp.) Nr 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy.
3·13 **w nocy (posp.) do Czerniowiec.**
3·55 w nocy (posp.) Nr 10 do Wiednia. Połączenie: do Warszawy.
4·20 w nocy **(osob.) do Oświęcima.**
5·20 w nocy (osob.) Nr 29 do Wiednia. Połączenie: do Wrocławia.
6·40 r. (posp.) do Podwołoczysk, **Stanisławowa i Ickan.**
6.52 rano (posp.) Nr. **2** do Wiednia. Połączenie do Wrocławia.
7·10 **r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do** Szczucina, Rozwadowa itd.
8·10 **r. (osob.) do Wieliczki.**
8·25 **r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.**
9·30 rano (osob.) do Nowego Zagórza. Połączenia: do Wadowic.
9·30 rano (osob.) do Wiednia Warszawy.
10·15 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza Orłowa. Tarnobrzega. Jasła.
1·15 **pop. (osob.) do** Suchej i **Oświęcima.**
1·30 **pop.** (miesz.) do Wieliczki.
1·42 pop. **(osob.) do Kocmyrzowa. i Mogiły**
1·57 pop. (osob.) Nr 14 do Wiednia.
2·35 pop. (posp.) Nr 6 do Wiednia. Połączenie **do Wrocławia.**
2·51 pop. (pospieszny) do **Lwowa**. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza.
3·00 **pop. (osob.) do Tarnowa. Połączenia: do** Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.
3·25 pop. (osob.) do Suchej, do Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.
5·40 pop. (osob.) do Łańcuta. Połączenia do Stróż, Nowego Sącza Jasła.
6·00 wiecz. (osob.) Nr 116 do Oświęcima.
6·45 wiecz. (osob.) Nr 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia.
6·55 **wiecz. (miesz.) do Tarnowa.**
7·40 wiecz. **(miesz.)** do **Wieliczki.**
7·55 **wiecz. (osob.)** do Nowego Zagórza. **Połączenia:** do Oświęcima.
8·00 **wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.**
8·15 **wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi.** Połączenia: do Chyrowa:
9·00 **wiecz. (osob.) do** Podwołoczysk: Połączenia do Wieliczki.
10·15 w nocy (posp.) Nr 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Wrocławia.
10·35 w nocy (posp.) Nr 104 do Wiednia.
10·55 w nocy **(osob.) do Lwowa.** Połączenia do **Wieliczki,** Jasła, Dynowa.
11·55 **w nocy** (osob.) do Nowego Sącza: Połączenia: do Oświęcima, Żywca.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) **z** Czerniowiec. Połączenie od Bukaresztu.
3·07 w nocy (posp.) Nr 7 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
3·30 w nocy **(osob.) z Podwołoczysk.** Połączenie z Odessy.
4·52 **r. (osob.) ze Lwowa.** Połączenia: od Stojanowa. Podhajec, Chyrowa, Sambora. Stryja, Orłowa. Nowego Sącza.
5·30 rano (posp.) Nr 105 z Wiednia.
5·55 w nocy (osob.) Z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic. Orłowa, Zakopanego.
6·00 rano (posp.) Nr 3 z Wiednia. Połączenia z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 **r. (posp.)** z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę.
7·20 rano (osob.) Nr 15 z Oświęcima.
7·20 **r. (osob.) z Wieliczki.**
7·35 **r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.**
7·55 rano (osob.) Nr 32 z Oświęcima przez Podgórze-Płaszów.
8·15 r. (osob.) **z Tarnowa.** Połączenia z Nowego Sącza, Jasła.
8·4. **r. (osob.) z Podwołoczysk.** Połączenia z Kijowa. Odessy.
9·05 **rano (osob.) z Granicy. Połączenie z Warszawy.**
9.35 rano (osob.) Nr 13 z Wiednia. Połączenia. z Ołomuńca, Opawy.
11.10 **r. (miesz.) z Wieliczki.**
11·5. rano (osob.) Nr 69 z Wiednia.
12·58 **pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.**
1·10 pop. (osob.) we niedzielę, **czwartki i święta** z Tarnowa. Połączenie z Nowego Sącza.
1·24 **pop. (osob.) ze Lwowa.**
2·05 pop. (osob.) z Nowego Sącza. Zakopanego.
2·20 **pop.** (pospieszny) **ze Lwowa.**
2·45 pop. (posp.) Nr 5 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
3·3. pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Oświęcima. Skawiny.
4·52 pop. (osob.) z Brzecławy (Lundenburga).
5·50 wiecz.(osob.) z Tarnowa.
6·1. wiecz. (miesz.) z Wieliczki.
6·25 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
6·53 wiecz. (osob.) od Stryja, Sambora.
7·.0 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·10 wiecz. (posp.) Nr 1 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
9·10 wiecz. (osob.) z Oświęcima.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk.
9·45 wiecz. (osob.) Nr 19 z Wiednia. Połączenie z Pragi.
10·24 w nocy (osob.) z Rzeszowa.
11·0. w nocy (osob.) z N. Sącza przez Suchą
11·58 w nocy (posp.) Nr 9 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.

Na karnawał

niezbędne dla każdego stołu pasztety z drobiu, dziczyzny, gęsich wątróbek. Specyalność „à la Strassburg". Znakomite majonezy, anspiki, galantyny, całe podania od najskromniejszych do najwytworniejszych poleca 529 1 12

Pierwsza kraj. fabryka pasztetu, konserw i bulionu w kostkach Karola Goebla przedtem D. Chrabąszcza, Kraków, Sławkowska 29.

Płyty — Płyny

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm. Aparaty projekcyjne. Cennik gratis.

WARSZAWSKI SKŁAD przyborów fotograficznych.

ul. Szewska, L. 2.

Telefon 1428. 354 2 0

Przybory — Przyrządy — Papiery

Maść-Kotwica-Thymol

przy lżejszych pokaleczeniach, otwartych ranach i poparzeniach.

Dosa K —.80.

Kotwica-Liniment. Capsici compos.

Zamiast Kotwica-Pain-Expeller.

Nacieranie ból uspokajające przy przeziębieniach, reumatyzmie, postrzale i t. d.

Flaszka K —.80, 1.40, 2.—.

Kotwica-Albuminat żelazny

Tinktura.

Przy niedokrwistości i błednicy.

Flaszka K 1.40.

Do nabycia we wszystkich aptekach albo można też wprost sprowadzać z:

Apteki Dr. Richtera „Pod złotym lwem", Praga I, Ulica Elżbiety 5.

Krystalina

Tuba 50 halerzy.

goi popękane ręce, usuwa czerwoność rąk, nadaje białość i aksamitną miękkość.

Jan Ihnatowicz

816 1 0 **Kraków, Sukiennice 20.**

Przeciwko dolegliwościom w gardle, jak kaszel, zaflegmienie i chrypka, poleca się

ANTYSEPTYCZNE PASTYLKI VALDA

(Aptekarza H. CANONNE, w Paryżu).

Działają one prędko, skutecznie i trwale.

Cena pudełka K 1.75

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH i składach aptecznych

Główny skład: apteka KORWILLA „pod murzynem" WIEDEŃ I. Wipplingerstrasse 12

Przystąpię jako spólnik z większym kapitałem do interesu handlowego M. 500 posterestante Kraków za okazaniem kwitu. 515 3 3

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie: Jagiellońska 9

Nr telefonu 2233.

546 1 0

„M G - Nadzieja

Czy można jeszcze? **D.**"

530 1 ?

Nieeksplodujące.

Ogień czerwony I-a, bezdymny, oraz światło księżycowe do oświetlania żywych obrazów, szopki, tańców na balach i t. p., najtańsze, bo najlepsze tylko z laboratoryum **M. Mądrzykowskiego,** Kraków XII/10. Przegorzały. — Próbki darmo i opłatnie. 336 1 0

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Suchej ogłasza w dniu 15 b. m. o godz. 2-giej popołudniu publiczną licytacyę na pobór opłat gminnych od trunków palonych i piwa na przeciąg lat 3-ch. Cena wywołania 5000 koron. Oferty dopuszczalne z 10% wadyum. Warunki do przeglądu w kancelaryi urzędu miejskiego.

Burmistrz

544 *Malczewski.*

! Pożyczki pieniężne !

bez poprzednich wydatków, w każdej wysokości, dla każdego, na skrypt z ręczycielami lub bez, spłacalne małemi ratami w 1 do 10 lat, pożyczki hipoteczne na 4%, na 30 do 40 lat. Najwyższe pożyczki na zast. Szybko, dyskretnie załatwia **Zygm. Schillinger,** biuro bankowe i eskontowe, Pressburg, Kossuth Lajosplatz 29. — Marka na odpowiedź. 390 1 0



Zbiegły 2 psy

białe owczarskie, (duże szpice samce) wabiące się „Madiary" i „Burkus", pierwszy z czarnemi łatami. Znalazcy zechcą się zgłosić w **Fabryce sody w Borku Fałęckim,** gdzie otrzymają stosowne wynagrodzenie. 549 1 0

Młoda Maturzystka

gimn. **potrzebna** do dziewczynki dla **korepetycyi.** Czyżewiczowa, Kopernika 10, od godz. 6—7-mej. 547

BENGALSKI

proszek i magnezyę na przedstawienia i jasełka, poleca skład ogni sztucznych

H. Niemetz w Krakowie

332 Karmelicka 15. 1 0

Księgarnia Polska i Skład nut

w Krakowie (Hotel Saski). poleca

na podarki wydawnictwa artyst.

książki i nuty w pięknych oprawach dla każdego wieku, od najtańszych począwszy, **globusy, kolędy,** malowanki dla dzieci i świeżo wydane szopki polskie do wycinania.

Na prowincyę wysyła odwrotną pocztą. 382 2 10

Młody człowiek

lat 22, izr., z dłuższą praktyką handlową, poszukuje posady w większej agencyi handlowej. Zgłoszenia: „Wymowny" poste restante Kraków XI. 526 1 3

Koncypient z praktyką prowincyonalną, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: A. B. przyjmuje Administr. „N: Reformy". 519 2 2

Szopy męskie.

w dobrym stanie, kryte wierzchem sukiennym, okazyjnie do sprzedania. — Oglądać można codziennie Aleja Zygmunta Krasińskiego 21, II piętro, na prawo. 524 1 2

Oddam niemowlę

na wychowanie osobie pewnej, uczciwej, za stosownem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod S. T. Z. 25 poste restante Kraków. 525 1 2

Pożyczkę

4 do 5 tysięcy koron na hipotekę, poszukuję na willę wartości 18 tys. koron. Zgłoszenia: Kraków, Sołtyka 7. II. z. na prawo, skrzynka na listy Nr. 12. 577 1 3

Dr Brilland

adwokat w Tarnowie

poszukuje początkującego **koncypienta.** — Posada natychmiast do objęcia. 573 1 3

Dr Aleksander Rattier

adwokat w Baligrodzie

poszukuje rutynowanego koncypienta. Warunki korzystne. 523 1 6

Okazyjnie tanio:

kapelusze żałobne, krepa, suknie, bluzki etc. kolorowe, sztaluga, kwiaty sztuczne, książki, ładne obrazki i drobiazgi. Ul. św. Gertrudy l. 2, II p. Od 10—1 i od 3—5. 527 1 3

Podziękowanie.

Nie mogąc osobiście, tak jakbym tego pragnęła, przesyłam tą drogą serdeczne podziękowanie Przewielebnemu Duchowieństwu, zwłaszcza ks Kanonikowi Flisowi, ks. Proboszczowi Waśniowskiemu z Zakliczyna ad Siepraw, przyjaciołom, krewnym, oraz kolegom zmarłego, za okazane współczucie, doktorom za troskliwą opiekę, wreszcie wszystkim mieszkańcom i okolicznemu Obywatelstwu, za liczny udział w oddaniu ostatniej przysługi ś. p. mężowi memu Augustowi . 534

Ludwika Ocetkiewiczowa.

Nowe kursa

w szkole buchalteryi

Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, Floryańska 55

rozpoczynają się 10 stycznia 1914. Kurs buchalteryi z nauką pisania na maszynach 100 kor. 543 1 0

Zaraz

duży pokój frontowy z umeblowaniem dla osób poważnych, potrzebujących spokoju, na dłuższy lub krótszy czas. Drugi mniejszy także z meblami od 1-go lutego. Może być ze wspólną kuchnią. Wielopole 7, I p., na prawo, Rybarska 579 1 2

Lokal przemysłowy

składający się z trzech pokoi i sali 85 m. powierzchni, kuchni i gabinetu, nadający się na biura lub na bank, do wynajęcia zaraz przy ulicy Sławkowskiej 14, naprzeciw Grand Hotelu. Wiadomość u właściciela. 575 1 3

Kucharki

samodzielnej do prowadzenia domu dla 2 osób poszukuje M. Ganszer aptekarz w Białej. 535 1 3

DO WYNAJĘCIA zaraz ładny pokój z osobnem wejściem i usługą. **Ul. Czysta 14 II p.** 512 9 2

Administracya „Nowej Reformy" przy ulicy św. Anny 3 (na parterze).

L. 159409/913. Ba.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót:

1. stolarskich,
2. ślusarskich,
3. okucia stolarszczyzny.
4. posadzek dębowych,
5. pokostniczych,
6. szklarskich,
7. malarskich,
8. płytek okładzinowych,
9. brukarskich,

które mają być wykonane przy budowie zakładów sanitarnych na Kontumacyi w Krakowie, Magistrat miasta rozpisuje licytacyę ofertową, przyczem zastrzega sobie rozdział robót według swego uznania.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miejskiem Oddział A. w biurze starszego Radcy budownictwa p. Jana Zawiejskiego od godz. 11 do 2-giej z południa, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem na złożone w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 2½% sumy oferowanej, wnosić należy w temże biurze do dnia 22 stycznia 1914 r. do godziny 12-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu. Oferty później wniesione lub nie ułożone według wzoru, nie będą uwzględnione. 398 3 3

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, d. 27 grudnia 1913 r.

L. 48/1914. 516 2 3

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy rzeźni miejskiej w Złoczowie rozpisuje Magistrat miasta Złoczowa **ponownie**

licytacyę ofertową.

Pisemne oferty, zaopatrzone w wadyum wysokości 5% ceny kosztorysowej, własnoręcznie podpisane, należycie opieczętowane i oznaczone na zewnątrz napisem »Oferta na budowę rzeźni m. w Złoczowie«, mają podawać w stosunku do ceny kosztorysowej wyrażoną cenę, za którą oferent podejmuje się wykonania budowy rzeźni, oraz zawierać oświadczenie, że warunki licytacyjne i plany budowy są oferentowi dokładnie wiadome i że takowym bezwarunkowo się poddaje.

Oferty wnieść należy najpóźniej **dnia 20 stycznia 1914 r.** w godzinach urzędowych do protokołu podawczego Magistratu miasta Złoczowa. Wadyum ma być dołączone w gotówce, albo w książeczkach galicyjskiej Kasy oszczędności, albo w papierach wartościowych na giełdzie notowanych według kursu tychże.

Plany i kosztorysy budowy, oraz warunki licytacyjne przeglądać można w godzinach urzędowych w biurze technicznem miejskiem.

Magistrat miasta.

w Złoczowie, dnia 3 stycznia.

Burmistrz:
Dr Józef Gold.

L. 30697/13 397 2 2

Obwieszczenie.

Dnia 12-go stycznia 1914 r. o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w tut. Magistracie publiczna licytacya celem sprzedaży 424 dębów a mianowicie:

33 sztuk od 18 do 24 cm średnicy
391 „ od 24 cm w górę na pniu
22 „ brzostów i podrost bukowy i grabowy na tej samej przestrzeni w Kruhelu Wielkim pod Przemyślem do wyrobu i wywozu.

Cena szacunkowa wynosi 21.322 koron za dęby i brzosty i 1.180 koron za podrost jako materyał sągowy.

Oferty pisemne należycie ostemplowane, opieczętowane i przez oferenta własnoręcznie podpisane, można wnosić do Magistratu w dzień licytacyi najdalej do godziny 12-tej w południe na ręce komisyi licytacyjnej.

Jako wadyum należy złożyć 10% ofiarowanej ceny.

Sprzedaż może być zatwierdzoną także poniżej ceny szacunkowej.

Bliższe warunki sprzedaży wraz z wymiarem dębów przejrzeć można w godzinach urzędowych codziennie w Prezydyum Magistratu.

Przemyśl dnia 15-go grudnia 1913.

Z Magistratu miasta:
Doliński

L. 147727/913 Ba. 399 3 3

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót:

wodociągowych, malarskich,
ślusarskich, kaflarskich,
pokostniczych, posadzek dębowych,
szklarskich, posadzek kamionkowych,

które mają być wykonane przy budowie szkoły przemysłowej żeńskiej, Magistrat rozpisuje licytacyę ofertową.

Warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w budownictwie miejskiem Oddział A. (IV piętro, drzwi Nr 6), między godziną 11 a 2 z południa.

Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem ze złożonego w kasie miejskiej wadyum w wysokości 2½% sumy ofertowej, wnosić należy do **dnia 16 stycznia 1914** do godziny 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 28 grudnia 1913.

L. 5247/1913 391 3 3

Konkurs.

Wydział powiatowy w Jarosławiu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza Wydziału powiatowego.

Ubiegający się o tę posadę mają wykazać się nieprzekroczonym 40 rokiem życia, dokładną znajomością języka polskiego ruskiego i niemieckiego, w słowie i piśmie, świadectwem zdrowia, prawem obywatelstwa austryackiego, nieposzlakowanem życiem, tudzież świadectwem z ukończonych studyów prawniczych z trzema egzaminami państwowymi i trzechletnią praktyką konceptową w dziale administracyjnym w magistracie, władzy politycznej, w Wydziale krajowym lub w Wydziale powiatowym.

Kompetenci, mający za sobą dłuższą służbę na posadzie sekretarza Rady powiatowej, mają pierwszeństwo i mogą ewentualnie otrzymać dodatek osobisty wliczalny do emerytury i do obliczenia pięcioleci.

Do posady sekretarza przywiązane są następujące pobory:

a) płaca 3200 koron;
b) dodatek aktywalny 600 koron;
c) prawo do czterech pięcioleci w wysokości 10% stałej płacy.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya.

Podania wnoszone być mają w terminie do **dnia 20 stycznia 1914.**

Z Wydziału powiatowego

Jarosław, dnia 19 grudnia 1913.

Prezes Rady powiat.:
Lisowiecki.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Michał Konopiński. Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.